Modlitwa za przyjaciół



Proszę Cię, Boże dobry i
łaskawy,

za tych, którzy mnie miłują w Tobie,

i za tych, których ja miłuje; w Tobie.

Kochaj ich wszystkich, o Źródło miłości,

bo Ty dajesz im i mnie łaskę; miłowania.

Spraw, aby i oni z całego serca byli wierni Tobie.

Niech mówią i czynią tylko to,

co się Tobie podoba i jest dla ich dobre.

A Ty, Panie, czyn dla nich i w nich to,

co może być im pożyteczne wedle Twojej woli.

Niech będą zawsze w Twojej opiece,

aż dojdą kiedyś do chwały,

i do wiecznego bezpieczeństwa w Tobie. **Amen.**

Codzienna Msza Święta



Eucharystia jest największym skarbem Kościoła, jest największym darem Boga Ojca dla każdego z nas, ponieważ w niej spotykamy się z żywym Panem Jezusem, który za nas się ofiaruje, pozostaje z nami. I dotyczy to każdej Mszy świętej, tej niedzielnej i tej codziennej, odprawianej w rzymskiej Bazylice, czy w drewnianym kościółku, daleko od ? szosy. Odprawianej w szpitalnej kaplicy albo w parafialnej świątyni, przez papieża czy innego kapłana. Eucharystia to tajemnica życia Pana Jezusa, który uobecnia się dla nas i dla naszego zbawienia. Wiemy, że obowiązek uczestniczenia w Eucharystii niedzielnej wynika wprost z trzeciego przykazania Bożego: *Pamiętaj, abyś dzień święty święcił*. Dla kogo więc jest codzienna Msza święta?

W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: *Kościół zobowiązuje wiernych do uczestniczenia w niedziele i święta w Boskiej liturgii i do przyjmowania Eucharystii /?/Ale Kościół gorąco zaleca wiernym przyjmowanie Najświętszej Eucharystii /?/ jeszcze częściej, nawet codziennie* (1389). Oczywiście, nie każdego na to stać, z powodu pracy, mnóstwa zajęć i codziennych obowiązków. Wielu z nas wiąże swój udział w

Eucharystii ze względu na bliskie nam intencje, np. rocznica urodzin, ślubu, czy śmierci bliskiej osoby. Warto wtedy pamiętać, by udział ten był pełny, tzn. połączony z przyjęciem Komunii świętej. Wtedy owoce tego uczestnictwa będą nieporównanie większe i to zarówno dla tych, za których się modlimy, jak i dla naszego dobra duchowego. To jest bardzo ważne, bo świadczy o tym, że tak jak Pan Jezus jest dla nas cały, tak i my chcemy w całej pełni Jemu ofiarować swoją miłości, Jemu i tym, za których się modlimy.

Dzięki Bogu w naszej parafii są osoby, które swoje życie codzienne mocno związały z Mszą świętą, codzienną. Oczywiście wynika to z ich możliwości, ale chyba jeszcze bardziej z ich wrażliwej miłości do Pana Jezusa eucharystycznego. Cieszy, że takie osoby są wśród nas, i że jest ich coraz więcej. Eucharystia jest wielkim skarbem Kościoła, ale wielkim skarbem są również te osoby, które bez względu na pogodę i dystans, jaki muszą codziennie pokonać, niosą w darze swą obecność i miłość do Eucharystii. Za to pragnę im teraz serdecznie podziękować! Oni reprezentują nie tylko siebie, nie tylko swoje sprawy osobiste, sprawy bliskich, ale tworzą wielką wspólnotę Kościoła, na całym świecie, który nieustannie uwielbia swego Pana i zanosi do Niego błagania, za siebie i za cały świat: *Pamiętaj, Boże, o Twoim Kościele na całej ziemi. Prosimy Cię, Boże, aby ta Ofiara naszego pojednania z Tobą sprowadziła na cały świat pokój i zbawienie.* Pokój na świecie, pamięć o braciach pozostających daleko od Boga, modlitwa za zagubionych, chorych, to nasza troska codzienna. Oby nas było coraz więcej, oby nasza eucharystyczna wrażliwość wciąż rosła. **[prob.]**

Modlitwa zaufania



Panie Jezu, dziękuję Ci za wszystkie dary,

którymi nas obdarzasz,

za Twą Opatrzność, która nad nami czuwa.

Proszę, doprowadź nas

do swojego Królestwa,

a tu na ziemi, racz Panie nadal zajmować się

wszystkimi naszymi sprawami,

naszymi radościami i problemami.

Jezu kocham Ciebie, Jezu ufam Tobie.

Twoja wola niech się stanie

tak na ziemi jak i w Niebie. **Amen.**

Modlitwa chorego

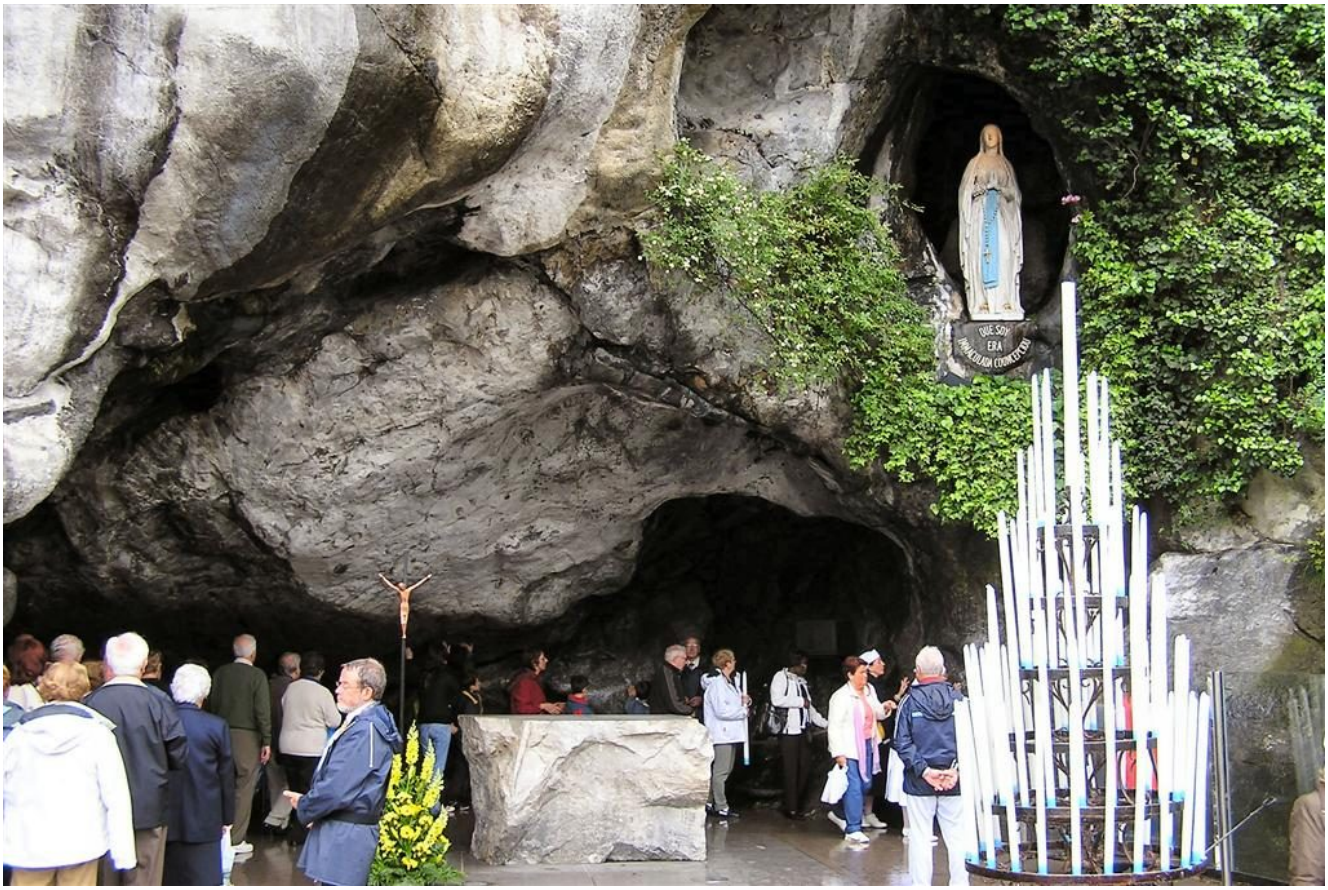


MMatko Boska Nieustającej Pomocy, cierpię wiele i cierpię już długo. Wraz z ciałem słabnie też siła mego ducha, już nawet modlić się nie mogę. Nic mi ulgi nie przynosi. Nawet rozmowa z krewnymi i przyjaciółmi… Powoli w mym sercu zanika odwaga i nadzieja, a ich miejsce zajmuje ból i smutek. W Tobie, o Maryjo, pokładam całą moją nadzieję. Ty nie zapominasz o cierpiących dzieciach swoich. Wspomóż mnie, Matko, i daj siłę, bym z ręki Jezusa cierpliwie przyjął każdą dolegliwość. Przywróć mi zdrowie, bym z radością mógł Cię wychwalać za życia i po śmierci. Proszę też o łaskę pogodzenia się z bólem, na wzór Twego Syna Jezusa Chrystusa. **Amen.**

Chorzy są skarbem Kościoła

Jest 11 lutego 1854 roku. Bernadetta Soubirous razem ze

swoją siostrą i koleżanką idą do lasu zbierać chrust. Bernadetta słyszy szum od
groty nazywanej Massabiel ? Biała Skała. Kiedy tam podchodzi pojawia się
światłość z której wyłania się postać młodej dziewczyny, która później
przedstawi się jako Niepokalane Poczęcie. Każe Bernadetcie napić się wody ze
źródła, aby uleczyć jej chorobę. Piękna Pani zawraca i wskazuje na grotę.
Bernadetta zaczyna kopać i znajduje źródło, które płynie do dziś. Przez kolejne
lata to wydarzenie i miejsce staje się światowym sanktuarium chorych. Było to
jednocześnie jedno z tych wydarzeń, które zwracają uwagę na osoby chore. W
czasach minionych niewielu było bowiem takich, którzy interesowali się właśnie
tą grupą. Można by wymienić tutaj pochodzącą z Nysy błogosławioną Marię Luizę
Merkert ? założycielkę Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety.



Mamy niejednokrotnie świadomość, jak to wygląda ?od środka?, ale często stajemy się jedynie świadkami chorowania. Dopiero, kiedy stajemy z chorobą twarzą w twarz, u siebie samych albo kogoś z rodziny okazuje się, że dopiero wtedy zaczynamy rozumieć istotę choroby. Stojąc wobec tych ludzi niejednokrotnie nie wiemy jak się zachować. Bo co takim powiedzieć? Jakich słów użyć? Nie ma konkretnej odpowiedzi. Najtrudniej jest jednak, kiedy ludzie spotykając się z chorymi zachowują się jakby ci byli jedną nogą w grobie. Miłość do drugiego powinna nas motywować do tego, aby pomagać innym, nawiedzać ich, traktować ich normalnie. To chyba jest słowo klucz. Choć nie jest to takie proste, jak może się wydawać. Pojawia się wiele pytań, sprzeciw i emocje. Najważniejsze jest towarzyszenie tym osobom. Bycie z

nimi jest chyba
najłatwiejszym i najtrudniejszym zadaniem przed jakim możemy zostać
postawieni.

Zdecydowana większość z nas pamięta czas, kiedy umierał św. Jan Paweł II. Końcówka jego życia była wielką katechezą choroby. Pokazał nam
wszystkim, że to, czego uczył nie było jedynie pięknym mówieniem o chorobie,
ale faktyczną wiarą w to czego uczył.

Tytuł tego rozważania to słowa, które właśnie św. Jan Paweł II skierował do chorych w Wiedniu w 1983 roku. Mówił wtedy: ?W każdym przypadku
choroba i cierpienie są ciężką próbą. Ale świat bez ludzi chorych – choć to
zabrzmi może paradoksalnie, byłby światem uboższym o przeżycie ludzkiego
współczucia, uboższym o doświadczenie nieegoistycznej, niekiedy wręcz
heroicznej miłości?. Chorzy uczą nas być dobrymi, dają nam szansę służby
Chrystusowi: ?Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich
najmniejszych, Mnieście uczynili? (Mt 25, 40). Jednocześnie ich cierpienie
ofiarowane za nas wszystkich jest wielkim darem. Tak jak cierpiący Chrystus
ofiaruje swoje swoje cierpienie dla zbawienia Kościoła, tak wy wszyscy, którzy
cierpicie skierujcie wasze trudy za nas wszystkich.

Na zakończenie chciałbym jeszcze wspomnieć słowa św. Papieża skierowane do kapłanów w Częstochowie, ale aktualne dla nas wszystkich:
?Pamiętajcie, że to chorzy są waszymi największymi pomocnikami, największymi

sprzymierzeńcami. Ich pomoc nie jest widoczna na zewnątrz – do tego są
niezdolni – ale ofiara, którą składają z cierpienia, modlitwa, która z tej
ofiary płynie, więcej wam daje niż jakakolwiek inna ludzka pomoc czy też
aktywność?. **[ks. Wikary]**

Refleksje pokolędowe?

RUzasadnieniem chrześcijańskiej kolędy jest otwarcie drzwi własnego domu dla łaski zbawienia. Najlepiej pokazuje to Ewangelia o Zacheuszu, który chcąc zobaczyć Jezusa, wszedł na drzewo, i usłyszał słowa: *Zacheuszu, zejdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu.* A gdy potem to się stało, padły słowa: *Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu.* Kolęda nie jest *ósmym* sakramentem, jednak zapraszając do swego domu kapłana otwieramy drzwi Chrystusowi i zbawieniu, które nam niesie. Wspólna modlitwa, poświęcenie domu, rozmowa? Tak niewiele, by zbawienie stało się udziałem domu.



Pierwsze, o czym myślę po tej kolędzie, to rodziny, młode rodziny, z dwójką, trójką dzieci, albo oczekujący potomstwa. W tzw. nowych blokach, w nowo zbudowanych domach. Z różnych stron Polski, odnajdujący się w nowej rzeczywistości, w kościele parafialnym, w naszej wspólnocie. Serdecznie ich witamy i zapraszamy do wspólnej modlitwy. Życzymy dobrego zagnieżdżenia się w naszej wspólnocie, i oczekujemy, że wniesiecie do niej wiele świeżego powiewu Ducha Świętego. A potem, chciałoby się powiedzieć: długo, długo nic, pokoleniowa luka, bo młodzi albo na studiach, albo już za granicą, w poszukiwaniu lepszego życia. W wielu domach, zbyt wielu! sami rodzice, a właściwie dziadkowie, których dzieci już zdążyły ułożyć sobie życie gdzie indziej i jest małe prawdopodobieństwo, że kiedykolwiek wrócą. Oby często wpadały w odwiedziny, do domów, kiedyś w trudzie dla nich budowanych.

Spotkania kolędowe były też okazją do dzielenia się różnymi troskami życiowymi, które obecne są w naszych domach; przede wszystkim choroby, które nas dotykają, nie tylko te sezonowe, ale również te poważne, stanowiące czasami głęboki wstrząs w życiu konkretnych osób i ich rodzin. W naszej parafii codziennie modlimy się w intencji chorych, i tych, którzy z miłością im towarzyszą. Najczęściej życzymy sobie zdrowia, ale trzeba też prosić Boga o pogodzenie się z chorobą, gdy przyjdzie. W czasie kolędy zapewnialiśmy również o naszej bliskości dotkniętych różnymi przeciwnościami losu, zwłaszcza w życiu małżeńskim, rodzinnym (odejście od Kościoła, kryzys w małżeństwie?). W takich przypadkach szczególnie trzeba się modlić i szukać oparcia w Panu Bogu.

W rozmowach kolędowych często powtarzał się temat naszej odnowionej świątyni. Wyrażaliśmy wdzięczność i radość z powodu jej pięknego wyglądu i podejmowanych ciągle prac. Obiecaliśmy również korektę nagłośnienia, które – jak się okazuje, w niektórych miejsca jest niewystarczalne. Rzeczywiście, nagłośnienie też ma już swoje lata. Na razie zostały wymienione mikrofony na ołtarzu i ambonie, na bardziej nowoczesne i efektywne. Cieszymy się również z dobrego odbioru naszego Listu do Parafian i zamieszczanych w nim cotygodniowych rozważań.

Trud ewangelizacji jest wspólnym zadaniem nas wszystkich, a jej podstawy są zawsze te same: codzienna modlitwa, nawzajem za siebie, także za niewierzących, udział w życiu sakramentalnym, zwłaszcza niedzielna Eucharystia, spowiedź święta, najlepiej wiązana z I. Piątkami miesiąca. Tak ważna

jest aktywizacja, ożywianie wspólnot istniejących w naszej parafii, zwłaszcza Bractwa Różańcowego, i innych. Niech kolęda będzie Bożym błogosławieństwem, nie tylko dla naszych rodzin, ale dla dobra całego Kościoła.

Jeszcze raz, w imieniu swoim i ks. Wikarego Michała, pragnę podziękować za serdeczne przyjęcie, wspólną modlitwę i szczerą troskę o dobro Kościoła. **[proboszcz]**

Modlitwa za papieża Franciszka.



Modlitwa za papieża Franciszka.

Panie Jezu, Dobry Pasterzu całej ludzkości!

Ty powierzyłeś Piotrowi i jego następcom

misję wzmacniania braci w wierze

i oświecania ich blaskiem Słowa Bożego.

W miejscu, w którym pastuszkowie fatimscy

świadczyli o swym głębokim oddaniu

Ojcu Świętemu i wielkiej miłości do Kościoła,

prosimy Cię, aby Twój Duch Mądrości

oświecał papieża Franciszka

podczas wypełniania posługi Następcy Piotra.

Niech będzie silny w wierze, nieugięty w nadziei i
gorliwy w miłości. Niech Twoje miłosierdzie chroni go i dodaje mu sił. Niech
świadectwo wiernych Kościoła wspiera papieża w jego misji, a nieustanna opieka
Maryi będzie dla niego znakiem Twej miłości. Ty, który żyjesz i królujesz z
Bogiem Ojcem, w jedności Ducha Świętego. Amen.

Przyjmowanie Jezusa

Jezus w synagodze w Nazarecie ogłasza rok łaski od Pana. Jego przyjście na świat rozpoczęło wielkie dzieło Boga w którym my mamy swój udział. Nie należy rozumieć tego roku w kategoriach ściśle chronologicznych. Ogłoszony w Nazarecie na początku publicznej działalności Jezusa, rok łaski wciąż trwa i będzie

trwał aż do Jego powtórnego przyjścia. Czas, który mamy do dyspozycji, jest nam podarowany po to, abyśmy usłyszeli słowo Boga i przyjęli Jego łaskę ofiarowaną w Jezusie Chrystusie. Najwspanialszym darem, który Chrystus zostawił jako dowód swojej łaski jest Jego Ciało i Krew w Najświętszym Sakramencie. To właśnie ten sakrament najpełniej i najdoskonalej obrazuje obecność Jezusa w świecie, Jego działanie, wchodzenie w nasze życie. Jednocześnie Najświętszy Sakrament w Komunii Świętej jest znakiem wolności, którą Bóg nam dał ? to my decydujemy czy chcemy i możemy przyjąć Jezusa do swojego serca. Nikt nas nie może zmusić czy kazać nam przystąpić do stołu Eucharystycznego. To musi być nasza decyzja wypływająca z serca i z sumienia. I wielu, bardzo wielu z tego pięknego daru korzysta.



Warto jednak pochylić się nad samym przystępowaniem do Komunii świętej, na tych zewnętrznych elementach, które są mniej ważne od wewnętrznego usposobienia, ale dosyć istotne. Musimy uświadomić sobie, kogo przyjmujemy. Nie jest to zwykły pokarm, ale Pokarm Aniołów, Jezus Chrystus ukryty dla zmysłów. I właśnie to powinno nas pobudzać do GODNEGO przystępowania do wspólnoty z Nim. Nie mówię tutaj o czystości sumienia, stanie łaski uświęcającej, bo to dla zdecydowanej większości jest

naturalnym odruchem. Chodzi mi o sam moment przyjmowania.

Ustawiając się w procesji do przyjęcia Komunii należy się odpowiednio przygotować, myśleć o tym, do Kogo się zbliżam. Nasze uczestnictwo w tej świętej procesji powinno być nabożne, pełne skupienia, bez zbędnego rozglądania się po innych. Procesja ma wyrażać naszą drogę do wieczności. Przyjmować możemy na stojąco lub klęcząc. Kiedy zbliżamy się do kapłana lub szafarza uczyńmy gest szacunku przez przyklęknięcie na jedno kolano lub (jeśli są problemy zdrowotne) przez ukłon. Przyjmowanie Komunii zawsze powinno odbywać się w sposób nabożny, godny i spokojny, z jednej strony bez ostentacyjnego demonstrowania własnej pobożności, z drugiej zaś bez obojętności i lekceważenia wobec realnej obecności Chrystusa pod postaciami chleba i wina.

W Polsce dopuszcza się jedynie przyjmowanie Pana Jezusa do ust. Jednak dekret byłego arcybiskupa opolskiego Alfonsa Nossola dopuszcza przyjmowanie na rękę. Jednak ten sposób jest problematyczny. Niejednokrotnie wielu przyjmujących na rękę nie jest na to przygotowanych. Komunię przyjmujemy na lewą rękę podtrzymywaną przez prawą. Obie ręce muszą być ułożone poziomo. Czekamy, aż kapłan lub szafarz położy Najświętszy Sakrament na ręce, dopiero później, STOJĄC PRZED KAPŁANEM prawą ręką należy włożyć do ust. Warto też zwrócić uwagę na czystość rąk. Nie wolno odchodzić z Hostią na dłoni.

Komunii mogą udzielać kapłani jako zwyczajni szafarze i nadzwyczajni szafarze Eucharystii. Niektórzy jednak uważają, że szafarz jest niegodny rozdawania Ciała Pańskiego. Kościół dopuścił posługę szafarza nadzwyczajnego za sprawą działania Ducha Świętego, który rządzi Kościołem. Jeśli ktoś podważa taką możliwość pokazuje, że wątpi w realne działanie Trzeciej Osoby Boskiej. Oby przyjmowanie Ciała Pańskiego nie było dla nas jedynie przyzwyczajeniem, ale prawdziwie stawało się naszym wspomożeniem w drodze do wieczności.

[wikary]

Modlitwa o zgodność z wolą Bożą

O Jezu Najsłodszy! Udziel mi swej łaski, aby Twa łaska ze mną była, ze mną pracowała i ze mną dotrwała aż do końca.



Daj, abym zawsze chciał i pragnął tego, co Tobie jest bardziej miłe, i co Ci się więcej podoba.

Niech Twoja wola będzie moją, a moja wola niech idzie zawsze za Twoją, i z nią się zgadza.

Niech moje chcenie i niechcenie będzie z Twoim jedno. Obym nie mógł chcieć lub nie chcieć czego innego, tylko tego, co Ty chcesz, lub czego nie chcesz.

Daj, abym ponad wszystkie pragnienia, umiał stawiać pragnienie odpoczywania w Tobie, ukojenia u boku Twojego.

Tyś prawdziwym pokojem serca, Tyś jedynym odpocznieniem. W tym to pokoju, to jest w Tobie, jedynej, najwyższej i wiecznej dobroci, zasnę i spocznę. **Amen.**

Modlitwa do Matki Najświętszej?



MMaryjo, Służebnico Pańska, potrzebujemy dzisiaj Twojego świadectwa w odkrywania woli Bożej w naszym życiu. Ty zawsze dawałaś Bogu pierwsze miejsce w swoim życiu. Pomóż każdemu z nas rozeznawać plany Boga we wszystkim, co czynimy, tak jak Ty rozważałaś Jego Słowa w swoim sercu. Daj każdemu z nas przekonanie, że nie ma rzeczy ważniejszej niż pełnienie woli Ojca w niebie. Obyśmy każdą chwilą naszego życia kochali Go i wielbili. Pomóż nam naśladować Twój przykład w głoszeniu: *Oto ja służebnica Pańska, chcę tego, czego chce Bóg, tak jak On chce, kiedy chce, i ponieważ tego chce*. **Amen.**